

Sygn. akt I ACa 697/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 września 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Marzanna Góral

Sędziowie: SA Beata Byszewska (spr.)

SO del. Joanna Wiśniewska-Sadowska

Protokolant: sekretarz sądowy Sławomir Mzyk

po rozpoznaniu w dniu 7 września 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. T.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W. i R. K.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 18 stycznia 2016 r., sygn. akt II C 88/09

oddala apelację.

Joanna Wiśniewska-SadowskaMarzanna GóralBeata Byszewska

Sygn. akt: I ACa 697/16

UZASADNIENIE

Powódka J. T. pozwem z dnia 29 stycznia 2009 r. wystąpiła przeciwko pozwanym (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W. i R. K. o zapłatę in solidum kwot: 299.678 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wymagalności do dnia zapłaty, tytułem odszkodowania, 1.000.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wymagalności do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia, 4.000 zł, płatnej do 10-tego dnia każdego miesiąca, tytułem renty na zwiększone potrzeby i z powodu zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość oraz kosztów procesu. Powódka wniosła również o ustalenie odpowiedzialności pozwanych za szkody mogące powstać w przyszłości. Roszczenia te powódka wywodziła z wypadku drogowego jakiemu uległa 29 lipca 2001 r.. w którym doznała licznych obrażeń ciała zagrażających jej życiu.

W piśmie procesowym z dnia 1 października 2014 r. powódka sprecyzowała swoje żądania wskazując, że domaga się zasądzenia ustawowych odsetek od odszkodowania i zadośćuczynienia od dnia 29 lipca 2001 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenia renty z tytułu niezdolności do pracy oraz zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość, począwszy od dnia 29 stycznia 2006 r. oraz sprecyzowała żądanie w zakresie odszkodowania.

Pozwany (...) spółka akcyjna z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany R. K. wskazał, że w przedmiotowym wypadku poszkodowana została nie tylko powódka, ale także on sam, jego żona i córka, która na skutek doznanych obrażeń porusza się na wózku inwalidzkim.

Wyrokiem z dnia 18 stycznia 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. i R. K. na rzecz J. T. kwotę 339.824 (trzysta trzydzieści dziewięć tysięcy osiemset dwadzieścia cztery) złote wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 8 kwietnia 2009 r. do dnia zapłaty; z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego; ustalił, że pozwani ponoszą odpowiedzialność za mogące ujawnić się w przyszłości skutki wypadku, jakiemu uległa J. T. w dniu 29 lipca 2001 r.; z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia z tego tytułu przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego; w pozostałym zakresie oddalił powództwo oraz kosztami procesu obciążył powódkę w 75% , zaś (...) spółkę akcyjną z siedzibą w W. w 25% ; szczegółowe wyliczenie kosztów pozostawiając referendarzowi.

Powyższy wyrok zapadł po dokonaniu przez Sąd Okręgowy następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

Dnia 29 lipca 2001 r. w miejscowości K., powódka jako pasażerka samochodu kierowanego przez R. K., który spowodował wypadek drogowy, doznała wielonarządowych obrażeń ciała, w tym urazu narządów jamy brzusznej, złamania kręgosłupa piersiowego, urazu zmiążdżeniowego klatki piersiowej i urazu głowy. W chwili wypadku poszkodowana miała 12 lat (ur. (...)).

Wyrokiem z dnia 14 maja 2003 r. Sąd Rejonowy w Grodzisku Mazowieckim uznał R. K. za winnego zarzucanego mu czynu i skazał go na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący dwa lata. Sprawca wypadku w chwili zdarzenia miał wykupioną polisę obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) SA.

Bezpośrednio po wypadku w stanie ciężkim J. T. została przetransportowana karetką pogotowia ratunkowego do (...) Szpitala (...) w W., gdzie umieszczono ją na Oddziale (...). Była nieprzytomna, została poddana laparotomii w trybie pilnym, w trakcie której rozpoznano rozległe rozerwanie lewej kopuły przepony przebiegające promieniście od tylnobocznej ściany klatki piersiowej do worka osierdziowego. Poprzez powstały otwór doszło do przemieszczenia się żołądka, zagięcia śledzionowego i śledziony do klatki piersiowej, które w trakcie zabiegu operacyjnego zostały odprowadzone do jamy otrzewnej. U powódki stwierdzono wielomiejscowe, powierzchniowe uszkodzenia śledziony, krwiak więzadła żołądkowo-śledzionowego, krwiak korzenia krezki jelitowej, rozerwanie więzadła żołądkowo-okrężnicowego, pęknięcie surowicówki poprzeczniczki na długości około 15 cm, krwiak tylnej ściany torby sieciowej ponad głową i trzonem trzustki, krwiak lewej przestrzeni zaotrzewnowej, niedodmowe prawe płuco oraz zmiążdżenie opłucnej ściennej mięśni międzyżebrowych wzdłuż przebiegu VI i VII żebra.

W trakcie operacji zszyto więzadło żołądkowo-okrężnicze i ranę surowicówki poprzeczniczki. Do jamy opłucnowej prawej założono dren grawitacyjny i wymieniono drenaż lewej jamy opłucnowej na drenaż ssący. Wykonane w dniu 29 lipca 2001 r. badanie RTG wykazało złamanie żeber VII, VIII i IX po lewej stronie. Na skutek wypadku u poszkodowanej wystąpiło przejściowe porażenie nerwu okoruchowego, podwójne widzenie i oczopląs, które utrzymywały się przez okres około dwóch tygodni.

W przebiegu pooperacyjnym nastąpiło powikłanie w postaci narastającego wzdęcia brzucha oraz braku perystaltyki jelitowej, a wykonane badanie obrazowe jamy brzusznej wykazało brak przepływu krwi przez lewą nerkę. Z powodu narastających objawów ostrego brzucha oraz narastania płynu w prawej jamie opłucnowej w dniu 1 sierpnia 2001 r. wykonano relaparotomię oraz drenaż ssący prawej jamy opłucnowej. W jamie brzusznej rozpoznano pourazowe zapalenie trzustki z krótkotrwałymi objawami zaburzeń czynnościowych i chemiczne zapalenie jamy otrzewnowej. W trakcie zabiegu operacyjnego zdrenowano i zszyto jamę brzuszną. Mimo intensywnego leczenia stan poszkodowanej był nadal ciężki.

W dniu 8 sierpnia 2001 r. J. T. została zakwalifikowana do operacyjnego odsłonięcia lewej nerki. Cięciem Israela-Bergmanna dotarto do niedokrwionej lewej nerki i rozpoznano uszkodzenie narządu w postaci całkowitego odwarstwienia jej torebki właściwej od mięszu. Stwierdzone objawy martwicy lewej nerki były przyczyną jej operacyjnego usunięcia. Wykonane badanie histopatologiczne wykazało, że usunięta nerka posiadała pola rozległej martwicy częściowo krwotocznej z tendencją do tworzenia ropni. Po operacji stan ogólny pacjentki zaczął się poprawiać. W dniu 13 sierpnia 2001 r. usunięto rurkę intubacyjną, zaś w dniu 16 sierpnia 2001 r. drenaże jam opłucnowych.

W dniu 20 sierpnia 2001 r. J. T. została wypisana z poprawą stanu ogólnego do dalszego leczenia w Klinice w D..

Doznane w wypadku wielonarządowe obrażenia ciała oraz związane z tym przebyte przez poszkodowaną operacje powodowały bóle o dużym natężeniu.

Na ciele J. T. znajdują się liczne i szpecące blizny: poniżej lewego łuku żebrowego po operacyjnym usunięciu zmiażdżonej lewej nerki, między wyrostkiem mieczykowatym a pępkiem po operacji usunięcia ogona trzustki, po odleżynach w okolicy potylicznej i krzyżowej, po cewnikach pooperacyjnych i na lewej łydce w pobliżu lewej kostki przyśrodkowej.

Pod względem chirurgicznym J. T. doznała 62% trwałego uszczerbku na zdrowiu z powodu szpecących blizn, uszkodzenia płuc i opłucnej, złamania żeber VII-IX po lewej stronie bez zniekształceń, podtorebkowego pęknięcia śledziony, utraty lewej nerki przy drugiej zdrowej i prawidłowo działającej oraz pooperacyjnych i pourazowych zrostach w jamie otrzewnowej. Stwierdzone skutki doznanych przez poszkodowaną wielonarządowych obrażeń ciała mogą w przyszłości powodować zaburzenia w pracy jelit z powodu istniejących zrostów w jamie otrzewnowej. Z kolei utrata lewej nerki może w przyszłości zagrozić czynności układu moczowego zdanego na jedną aktualnie dobrze funkcjonującą prawą nerkę.

Pod względem internistycznym poszkodowana doznała 60% trwałego uszczerbku na zdrowiu, w tym 10% uszczerbku z powodu przebytego pourazowego zapalenia trzustki z krótkotrwałymi objawami zaburzeń czynnościowych.

Pod względem ortopedycznym poszkodowana doznała 25% trwałego uszczerbku na zdrowiu z powodu zniekształcenia klatki piersiowej oraz uszkodzenia kręgosłupa piersiowo-łędźwiowego. Uszkodzony kręgosłup poszkodowanej może mieć wpływ na przebieg ewentualnej ciąży i porodu, w szczególności na skutek zwiększenia obciążenia mogą wystąpić dodatkowe bóle i dolegliwości.

Pod względem neurologicznym poszkodowana doznała 5% trwałego uszczerbku na zdrowiu z powodu pourazowego zespołu bólowego okolicy łydźwiowej po przebyłym złamaniu kręgu Th12.

W zakresie stanu zdrowia psychicznego poszkodowana doznała 10-15% uszczerbku na zdrowiu. Po wypadku J. T. towarzyszą objawy przewlekłego, pourazowego stresu traumatycznego, który przejawia się tym, że poszkodowana od chwili wypadku aż do dnia dzisiejszego reaguje strachem i bezradnością na wspomnienie wypadku, czuje wzmożony lęk i napięcie emocjonalne, ma tendencję do zamartwiania się, łatwo zniechęca się i załamuje w trudnych sytuacjach, ma wzmożoną czujność, cierpi na problemy z koncentracją uwagi i osłabione tempo pracy umysłowej, odczuwa lęk przed ruchem drogowym, ma obniżony nastrój i odczuwa przygnębienie, ma poczucie winy oraz obniżone poczucie własnej wartości. W zachowaniu poszkodowanej obserwuje się deficyt spontaniczności, co jest charakterystycznym elementem zaburzeń pourazowych z możliwością istnienia dysfunkcji w obszarze centralnego układu nerwowego. Uraz psychiczny jaki zaistniał u powódki może w przyszłości mieć wpływ na czynności poszczególnych narządów, np. jelita grubego.

Po wypadku matka powódki stale przebywała przy córce. Gdy poszkodowana została poddana hospitalizacji w szpitalu w W. A. T. natychmiast kupiła bilet lotniczy i przyleciała do W. z D., w którym zamieszkuje. W trakcie leczenia w Niemczech matka poszkodowanej dojeżdżała do szpitala samochodem.

Po wyjściu ze szpitala powódka potrzebowała wzmożonej opieki swoich bliskich przez okres roku. Początkowo przez dwa miesiące poszkodowana nie mogła chodzić, ubierać się i myć, jednak w miarę upływu czasu odzyskiwała ogólną sprawność fizyczną. Ze względu na pracę wykonywaną przez A. T. obowiązki związane z opieką przejął ojciec poszkodowanej, który do marca 2002 r. wynajmował pokój w D.. Koszt wynajmu i podróży do Niemiec wyniósł około 6.400 zł.

Powódka wróciła do szkoły w styczniu 2002 r., jednak z powodu występujących po wypadku zaburzeń myślenia nie mogła poradzić sobie z nadrobieniem zaległości. Przed wypadkiem poszkodowana była bardzo dobrą uczennicą, która nie miała żadnych problemów z nauką. Aby pomóc swojej córce A. T. od stycznia 2002 r. do końca marca 2003 r. opłacała korepetycje w wymiarze 4 godzin tygodniowo. W okresie od dnia 19 listopada 2001 r. do dnia 30 lipca 2003 r. opłacała także prywatne lekcje z języka francuskiego w wymiarze 2 godzin 3 razy w tygodniu. Koszt korepetycji i prywatnych lekcji z języka francuskiego wyniósł odpowiednio 3.660 EUR. I 9.733,55 EUR.

Powódka przez długi czas pozostawała pod stałą kontrolą lekarza i odbywała rehabilitację. Na wszystkie wizyty zawoził ją samochodem przyjaciel rodziny.

Powódka od piątego roku życia uczęszczała na lekcje baletu i marzyła, żeby zostać zawodową tancerką. Bezpośrednio po wypadku J. T. przestała uczęszczać na zajęcia, jednak od maja 2002 r. bierze w nich udział w ograniczonym zakresie, aby wzmocnić mięśnie i ścięgna. Poszkodowana jest zmuszona prowadzić oszczędny tryb życia, nie może także uprawiać sportu.

Z powodu skutków wypadku znacznie zmniejszyło się grono znajomych poszkodowanej oraz jej aktywność życiowa. Po wypadku powódka nie miała ochoty wychodzić z domu, gdyż cały czas coś ją bolało. Poszkodowana do chwili obecnej odczuwa skutki wypadku. Wprawdzie studiuje języki obce, ale trudno jest jej wywiązać się ze wszystkich obowiązków wyznaczonych programem studiów, np. odbywała praktyki przez sześć miesięcy zamiast dwóch z powodu dolegliwości bólowych kręgosłupa pojawiających się po zbyt długim siedzeniu przy biurku. Obecnie poszkodowana studiuje szósty rok, choć studia powinna ukończyć po pięciu latach. Nie jest w stanie wyobrazić sobie, jak poradzi sobie w życiu zawodowym, ponieważ cierpi na zaburzenia koncentracji przy czytaniu i przy pracy z komputerem. J. T. odczuwa lęk i uważa, że nie jest w stanie poradzić sobie w trudnej sytuacji. Matka poszkodowanej bardzo martwi się o córkę, która często płacze, nie może spać i dzwoni do niej w środku nocy. Matka przyjeżdża wtedy do niej. J. T. pozostaje pod stałą opieką psychologa.

Poszkodowana musi 2-3 razy w tygodniu wykonywać ćwiczenia na kręgosłup, które mają go wzmocnić. J. T. ćwiczy sama w domu i chodzi na zajęcia gimnastyczne połączone z zabiegami Power Plate.

Uszkodzona w wypadku trzustka wymaga od J. T. stosowania odpowiedniej diety. Poszkodowana nie może jeść słodczy, tłustych rzeczy i konserwantów. Wskazane jest natomiast spożywanie gotowanych pokarmów oraz wypijanie 2-3 litrów płynów dziennie z uwagi na brak jednej nerki.

Mimo poważnych obrażeń doznanych w wypadku aktualny stan zdrowia J. T. jest względnie dobry, pozwalający jej na prowadzenie normalnego trybu życia z pewnymi ograniczeniami dotyczącymi stosowania diety, przestrzegania określonego wypoczynku i przyjmowania leków. Również mimo istniejącego zespołu stresu pourazowego aktualny stan zdrowia psychicznego J. T. umożliwia jej funkcjonowanie społeczne.

Uraz wielonarządowy, jakiego doznała poszkodowana nie spowodował rozwinięcia się konkretnego zespołu pourazowego neurologicznego. J. T. przez 15 lat nie była objęta opieką neurologiczną i nic nie wskazywało na konieczność wykonania badań kontrolnych neuroobrazowych głowy i EEG. U poszkodowanej nie stwierdzono urazu czaszkowo-mózgowego, a ocena stanu przedmiotowego przez neurochirurga z dnia 14 sierpnia 2001 r. wynika z powikłań pooperacyjnych. Zmiany w obrazie tomografii komputerowej głowy nigdy nie dawały i nie dają objawów pourazowych mózgowych i w mózdzku.

Powódka nie doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu pod względem okulistycznym. U poszkodowanej nie stwierdzono żadnych pourazowych odchyłań dotyczących narządu wzroku, zaś niewielkie wrastanie naczyń krwionośnych w rogówkę prawego oka powstało w wyniku noszenia soczewek kontaktowych i nie pozostaje w związku z wypadkiem z dnia 29 lipca 2001 r. Także problemy związane z koniecznością noszenia okularów, które pojawiły się po wypadku nie pozostają w związku ze zdarzeniem z dnia 29 lipca 2001 r. Problemy te wynikają z wystąpienia w tym czasie u poszkodowanej wady refrakcji w postaci krótkowzroczności osiowej.

W wyniku wypadku z dnia 29 lipca 2001 r. nie doszło do uszkodzenia narządów rodnych J. T., a tym samym istnieje możliwość zajścia przez poszkodowaną w ciążę.

(...) SA w dniu 9 grudnia 2002 r. wypłacił J. T. kwotę 50.000 zł, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo było zasadne w części.

Sąd Okręgowy wskazał, że sporna w niniejszej sprawie między powódką a pozwanym (...) SA była wysokość należnego poszkodowanej zadośćuczynienia oraz zasadność roszczenia o odszkodowanie, rentę i ustalenie odpowiedzialności na przyszłość. (...) SA nie kwestionował natomiast samej zasady odpowiedzialności za skutki przedmiotowego zdarzenia.

Drugi z pozwanych: R. K. nie wskazał wprost, czy wnosi o oddalenie powództwa w całości lub w części lub czy uznaje powództwo. W ocenie Sądu Okręgowego, okoliczności powoływane przez tego pozwanego w postaci szkody, jaką poniósł on sam oraz jego rodzina w przedmiotowym wypadku nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Mimo że zgodnie z art. 440 k.c., w stosunkach między osobami fizycznymi zakres obowiązku naprawienia szkody może być stosownie do okoliczności ograniczony, jeżeli ze względu na stan majątkowy poszkodowanego lub osoby odpowiedzialnej za szkodę wymagają takiego ograniczenia zasady współżycia społecznego, to w związku z zawartą umową ubezpieczenia, zasądzone świadczenia jest obowiązany spełnić zakład ubezpieczeń. Nie było więc podstaw do miarkowania świadczeń należnych powódce od pozwanego R. K..

Sąd Okręgowy wskazał, że nie wydał wobec pozwanego R. K. wyroku zaocznego, gdyż nie było do tego podstaw, bowiem pozwany R. K. złożył odpowiedź na pozew, w której zajął stanowisko w sprawie.

Jako podstawę odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela Sąd Okręgowy przyjął art. 822 k.c. i art. 805 § 1 k.c., w brzmieniu obowiązującym w dacie zdarzenia, tj. 29 lipca 2001 r., a pozwanego sprawy-art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 415 k.c.

Sąd Okręgowy wskazał, że wina sprawcy wypadku nie była kwestionowana, został on nadto uznany za winnego spowodowania wypadku i skazany za ten czyn prawomocnym wyrokiem wydanym w postępowaniu karnym, zatem Sąd w niniejszej sprawie był zatem związany ustaleniami tego wyroku.

Odnosząc się do żądania zadośćuczynienia w kwocie 1.000.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 29 lipca 2001 r. do dnia zapłaty, Sąd Okręgowy wskazał, że podstawę prawną zasądzenia na rzecz powódki zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową (krzywdę) stanowią przepisy art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 k.c.

Krzywda polega na odczuwaniu cierpienia fizycznego (ból i innych dolegliwości) i psychicznego (ujemnych uczuć przeżywanych w związku z wypadkiem). Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie cierpienia osoby poszkodowanej. Ze względu na niewymierność krzywdy, określenie w konkretnym wypadku odpowiedniej sumy zadośćuczynienia pozostawione zostało sądowi. Ustalając wysokość należnego poszkodowanej zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy odwołał się do kryteriów wypracowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów powszechnych oraz wskazał, że sąd powinien wziąć pod uwagę przede wszystkim stopień i czas trwania cierpienia psychicznych i fizycznych, trwałość skutków czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, a także przyczynienie się go do powstania szkody. Przy czym zadośćuczynienie powinno uwzględniać nie tylko krzywdę istniejącą w chwili orzekania, ale również taką, którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno odczuwać oraz krzywdę dającą się z dużym prawdopodobieństwem przewidzieć (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10

marca 2006 r., sygn. IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175). Nadto powinno przedstawiać realną, ekonomicznie odczuwalną wartość, z drugiej zaś strony powinno być umiarkowane, przez co należy rozumieć kwotę pieniężną, której wysokość jest utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, w którym żyje osoba poszkodowana. Zadośćuczynienie spełnia funkcję łagodzącą za doznaną niewymierną materialnie krzywdę (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 października 1999 r., sygn. II UKN 141/99, Lex nr 151535).

W tym kontekście Sąd Okręgowy ocenił, że powódka doznała znacznego cierpienia fizycznego i psychicznego, gdyż w wyniku przedmiotowego wypadku doszło u niej do poważnych obrażeń ciała, w szczególności związanych z uszkodzeniem narządów jamy brzusznej oraz złamaniem kręgosłupa piersiowego, po wypadku znajdowała się w stanie krytycznym, przebywał w szpitalach, a hospitalizacje przypadły na okres, w którym powódka był dzieckiem, a więc z założenia bardziej niż osoba dorosła przeżywała sam fakt przebywania w szpitalu, poza domem i trudniej jej było pogodzić się z samym wypadkiem oraz jego skutkami. Rodzaj odniesionych przez powódkę obrażeń i ich zakres uzasadniają, zdaniem Sądu Okręgowego, twierdzenie, że przyznane przez pozwanego zadośćuczynienie było zbyt niskie i nie stanowi odpowiedniej kompensaty krzywd i cierpień. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę młody wiek poszkodowanej w chwili wypadku, tj. 12 lat, zatem skutki wypadku będą dla niej odczuwalne prawie przez całe życie. Biegli zaś potwierdzili, że w przedmiotowym wypadku powódka doznała bardzo poważnych wielonarządowych obrażeń ciała, które bezpośrednio zagrażały jej życiu. O tym, że stan poszkodowanej był bardzo ciężki świadczy także dokumentacja lekarska z okresu powypadkowego. Obrażenia te oraz przebyte operacje powodowały bóle o dużym natężeniu. Sąd Okręgowy uwzględnił także ustalony przez biegłych trwały uszczerbek na zdrowiu powódki i trwałe następstwa wypadku oraz – mimo upływu wielu lat od wypadku – nadal trudne do oceny przyszłe skutki doznanych obrażeń, w tym ewentualne dolegliwości bólowe. Wziął także pod uwagę, że biegli psychiatra i psycholog stwierdzili u powódki objawy przewlekłego pourazowego stresu traumatycznego (PTSD) oraz stwierdzony z tego tytułu uszczerbek na zdrowiu.

Oceniając wysokość zadośćuczynienia Sąd Okręgowy uwzględnił, że wypadek mocno zmienił styl życia i myślenia powódki, która z osoby odważniejszej, ciekawej życia i aktywnej stała się zamknięta w sobie i lękliwa. Na wspomnienie wypadku powódka reaguje strachem i bezradnością, często odczuwa wzmożony lęk i napięcie emocjonalne, ma tendencję do zamartwiania się, łatwo zniechęca się i załamuje w trudnych sytuacjach, skarży się na problemy z koncentracją uwagi i osłabione tempo pracy umysłowej oraz odczuwa obniżone poczucie własnej wartości. Powódka była zdrową i dobrze rozwijającą się dziewczynką, osiągała bardzo dobre wyniki w nauce i od 5 roku życia uczestniczyła w lekcjach baletu. Po wypadku powódka miała problemy w szkole, potrzebowała korepetycji w celu nadrobienia zaległości, nie mogła także uczestniczyć w zajęciach z baletu. Obecnie powódka studiuje, jednak jest to dla niej trudne, gdyż ma problemy z koncentracją uwagi i skarży się na osłabione tempo pracy. Musi prowadzić oszczędny tryb życia, zażywać leki przeciwbólowe, stosować odpowiednią dietę i regularnie ćwiczyć.

Zdaniem Sądu Okręgowego, zadośćuczynienie w wysokości 320.000 zł jest adekwatne do doznanej przez poszkodowaną krzywdy, przy czym Sąd ustalił wysokość świadczenia na kwiecień 2009 r., gdyż wtedy doręczono pozwanym odpisy pozwu, który pełnił rolę wezwania do spełnienia świadczenia. Biorąc pod uwagę fakt, że powódka otrzymała już od pozwanego ubezpieczyciela zadośćuczynienie w wysokości 50.000 zł, przyjmując wartość tej kwoty na około 70.000 zł w związku z tym, że 50.000 zł zostało wypłacone w 2002 r., Sąd Okręgowy zasądził różnicę tych kwot, czyli 250.000 zł (320.000 zł - 70.000 zł), z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego.

Żądanie powódki ponad zasądzoną kwotę podlegało, w ocenie Sądu Okręgowego oddaleniu. Sąd Okręgowy podkreślił, że ustalając wysokość zadośćuczynienia należy w pewien sposób różnicować sytuację osób poszkodowanych. Na przykład osoba, która na skutek wypadku została sparaliżowana, utraciła wzrok, czy została pozbawiona samodzielnej i codziennej egzystencji powinna otrzymać wyższą kwotę zadośćuczynienia. W tym przypadku Sąd Okręgowy wziął pod uwagę podkreślany przez wszystkich biegłych fakt, że pomimo poważnego stanu powódki w chwili wypadku, aktualny stan zdrowia powódki jest względnie dobry i pozwala jej na prowadzenie normalnego trybu życia, jedynie z pewnymi ograniczeniami. Również aktualny stan zdrowia psychicznego umożliwia powódce funkcjonowanie społeczne. Mimo

poważnych obrażeń w wypadku powódka może samodzielnie funkcjonować i nie potrzebuje do tego pomocy innych osób. Studiuje i choć jest bardzo związana ze swoją matką zdecydowała się i jest w stanie zamieszkać oddzielnie.

Sąd Okręgowy wskazał także, że powódka nie wykazała, aby w wyniku wypadku doszło do uszkodzenia narządu rodowego, a także żeby występująca u niej krótkowzroczność pozostawała w związku przyczynowym z wypadkiem z dnia 29 lipca 2001 r.

Odnosząc się do żądania odszkodowania, Sąd Okręgowy wskazał, że na dochodzoną z tego tytułu kwotę w wysokości 299.678 zł, składały się następujące wydatki: transport samochodem do szkoły i na rehabilitację (40.800 zł), korepetycje udzielane celem wyrównania zaległości w nauce (14.400 zł), wyjazdy leczniczo-rehabilitacyjne z matką i osobą towarzyszącą do Egiptu i Maroka (9.828 zł), leczenie homeopatyczne (4.600 zł), przejazdy pociągami (1.890 zł), prywatne lekcje języka francuskiego (38.934 zł), przeloty samolotami (890 zł), zajęcia rehabilitacyjne w szkole baletowej (26.500 zł), stosowanie specjalnej diety (60.000 zł), koszty opieki (72.000 zł), wynajem mieszkania dla opiekuna (6.400 zł), zajęcia gimnastyczne i zabiegi Power Plate (9.216 zł) oraz korekcyjne szkła kontaktowe (14.220 zł), poniesione w okresie od dnia 29 lipca 2001 r. do dnia 29 stycznia 2009 r.

Podstawę tego roszczenia stanowił art. 444 § 1 k.c., zaś było ono zasadne, w ocenie Sądu pierwszej instancji, w części, tj. Sąd Okręgowy uwzględnił: koszty związane z przylotem matki powódki do szpitala w wysokości 890 zł, koszty dojazdów matki poszkodowanej do szpitala, dowożenia powódki na rehabilitację i do lekarzy w łącznej kwocie 20.000 zł. (około 5.000 EUR), koszty przyjazdu ojca powódki do Niemiec i wynajmu pokoju w łącznej wysokości 6.400 zł, kiedy sprawował opiekę nad córką, koszty zajęć gimnastycznych i zabiegów Power Plate w kwocie 9.200 zł, koszty korepetycji wysokości 14.400 zł (3.660 EUR) i prywatnych lekcji języka francuskiego w wysokości 38.934 zł. (9.733,55 EUR). Z tego tytułu ogółem zostało zasądzzone na rzecz powódki odszkodowanie w łącznej wysokości 89.824 zł (890 zł + 20.000 zł + 6.400 zł + 9.200 zł + 14.400 zł + 38.934 zł), z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego.

W ocenie Sądu Okręgowego poniesienie powyższych kosztów powódka udowodniła za pomocą przedstawienia stosownych zaświadczeń oraz zeznaniami świadków. Zasadność poniesienia tych kosztów wynikała także z opinii biegłych.

Sąd Okręgowy oddalił żądanie powódki w zakresie zwrotu kosztów wyjazdów z matką oraz osobą towarzyszącą do Egiptu i Maroka, gdyż biegły ortopeda-traumatolog J. C. wskazał, że w aktach sprawy nie ma dokumentacji medycznej, która uzasadniałaby wyjazdy do tych krajów w celach leczniczych. Biegły wprost stwierdził, że wymienione kraje poza przyjaznym klimatem i atrakcjami turystycznymi nie słyną z rozbudowanej kwalifikowanej opieki zdrowotnej.

Niezasadne było również, w ocenie Sądu Okręgowego, żądanie zwrotu wydatków na leczenie homeopatyczne, gdyż powódka w żaden sposób nie wykazała, żeby leczenie to było zasadne oraz żeby pozostawało w związku z obrażeniami doznanymi w wypadku. Żaden z biegłych nie wskazał też, aby poszkodowana wymagała homeopatii.

Sąd Okręgowy nie zasądził również zwrotu wydatków związanych z dietą. Wprawdzie biegły z zakresu chorób wewnętrznych S. N. w swojej opinii zwrócił uwagę, że powódka musi przestrzegać diety, jednak poszkodowana w żaden sposób nie wykazała, dlaczego koszty tej diety są wyższe od przeciętnych cen żywności. Powódka nie określiła, jakie konkretnie produkty musi jeść, dlaczego są one droższe i o ile. Powódka wskazała jedynie, że nie może jeść słodczy, tłustych rzeczy i konserwantów, za to wskazane jest spożywanie gotowanych posiłków. Zdaniem Sądu Okręgowego, można wprost przeciwnie uznać, że koszty stosowanej przez poszkodowaną diety są niższe.

Niezasadne było także, w ocenie Sądu pierwszej instancji, żądanie dotyczące zwrotu kosztów poniesionych w związku z zajęciami z baletu, gdyż powódka uczęszczała na lekcje baletu od 5 roku życia, a zatem gdyby nie wydarzył się wypadek, to dalej ponosiłaby koszty z tego tytułu. Poszkodowana wskazała w swoich zeznaniach, że z pewnością kontynuowałaby naukę, mówiła nawet, że chciała zostać zawodową tancerką. Po wypadku zmienił się charakter tych zajęć, gdyż powódka nie mogła wykonywać wszystkich ćwiczeń. Ponadto biegły ortopeda-traumatolog J. C. zauważył, że podjęcie przez powódkę kontynuacji nauki w szkole baletowej dwa lata po wypadku nie było roztropnym postępowaniem.

Odległe skutki leczenia złamania kręgosłupa u 12-letniej osoby są trudne do przewidzenia do czasu zakończenia rozwoju kostnego.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił również żądania zwrotu wydatków poniesionych na szkła kontaktowe. Z opinii biegłego okulisty S. L. wynika, że krótkowzroczność powódki nie ma nic wspólnego z wypadkiem, a wynika z pojawienia się w tym czasie wady refrakcji. Zatem krótkowzroczność nie pozostaje w związku przyczynowym ze zdarzeniem z dnia 29 lipca 2001 r.

Orzekając o odsetkach ustawowych od zasądzonych kwot, Sąd Okręgowy wskazał, że podstawą rozstrzygnięcia jest art. 481 § 1 k.c. i zasądził ustawowe odsetki od kwoty 339.824 zł od dnia 8 kwietnia 2009 r. do dnia zapłaty. Powódka nie przedstawiła dowodu potwierdzającego wezwanie pozwanych do zapłaty, dlatego Sąd uznał, że rolę wezwania do spełnienia świadczenia można przypisać doręczeniu pozwany odpisów pozwu, w którym dokładnie określono żądania. Odpis pozwu został doręczony pozwanemu (...) SA w dniu 19 marca 2009 r. (k. 15), zaś pozwanemu R. K. w dniu 24 marca 2009 r. (k. 16). Przyjmując 14-dniowy termin na spełnienie świadczenia, termin zapłaty upłynął w dniu 7 kwietnia 2009 r. Oznacza to, że powódka była uprawniona do żądania odsetek ustawowych od dnia następnego, czyli od dnia 8 kwietnia 2009 r., gdyż wówczas pozwani pozostawali już w opóźnieniu z zapłatą należnych powódce świadczeń.

Jako nieuzasadnione Sąd Okręgowy ocenił żądanie w zakresie renty po 4.000 zł miesięcznie, wskazując, że powódka ostatecznie sprecyzowała swoje roszczenie z tego tytułu w piśmie procesowym z dnia 1 października 2014 r. żądając wyłącznie renty wyrównawczej z tytułu niezdolności do pracy i zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość, gdyż jej możliwości ruchowe zostały w znacznym stopniu ograniczone, co nie tylko wyklucza podjęcie pracy jako tancerka zawodowa, ale także ogranicza wybór niektórych zawodów. Podstawę rozstrzygnięcia w tym zakresie stanowił art. 444 § 2 k.c., zaś Sąd Okręgowy wskazał, że renta z tytułu zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość ma na celu naprawienie szkody wyrażającej się w nieosiągnięciu zarobków, jakie osoba poszkodowana mogłaby uzyskać, gdyby nie doznała uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że tego rodzaju szkoda wyraża się w różnicy między dochodami, jakie mógłby osiągać poszkodowany w okresie objętym rentą, gdyby nie doszło do wyrządzenia szkody, a tym co poszkodowany rzeczywiście otrzymuje. Innymi słowy, przy ustaleniu wysokości tego świadczenia za punkt wyjścia należy przyjmować zarobek, który zważywszy na rodzaj wykonywanych wcześniej czynności zawodowych, poszkodowany mógłby uzyskiwać z pracy, jeżeli zachowałby dotychczasową zdolność do pracy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2002 r., sygn. I CKN 693/00, LEX nr 55257 i z dnia 12 kwietnia 2000 r., sygn. II UKN 502/99, OSNP 2001/20/622). Istotną przesłanką warunkującą przyznanie poszkodowanemu odpowiedniej renty jest wykazanie szkody polegającej na utracie choćby w części zdolności do pracy zarobkowej, przy czym szkoda musi posiadać przy tym walor realny, nie zaś tylko teoretyczny (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 maja 1998 r., III CKU 18/98, Prok.i Pr.-wkl. 1998/11-12/35).

W ocenie Sądu Okręgowego, żądanie zasądzenia renty wyrównawczej nie było zasadne z uwagi na niewykazanie przez powódkę realnej szkody w postaci całkowitej lub częściowej niezdolności do pracy, na skutek której nie może uzyskiwać zarobków. Powódka aktualnie studiuje i do tej pory nie pracowała zarobkowo. Nie jest zatem wiadomym, czy na skutek obrażeń doznanych w wypadku poszkodowana będzie mogła pracować i uzyskiwać zarobki, a jeśli nie, to czy zostanie wobec niej stwierdzona całkowita lub częściowa niezdolność do pracy. Powódka nie wykazała też w żaden sposób, czy ewentualne wykonywanie pracy zawodowej tancerki w balecie przynosiłoby wyższe dochody niż praca, jaką powódka podejmie po ukończeniu studiów.

W ocenie Sądu Okręgowego, roszczenie powódki o ustalenie odpowiedzialności pozwanych za mogące ujawnić się w przyszłości skutki zdarzenia z dnia 29 lipca 2009 r. było zasadne. Powódka ma interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. w wystąpieniu z powództwem o ustalenie, bowiem za prawdopodobną uznać należy możliwość pogorszenia się stanu zdrowia powódki, mającą związek z wypadkiem.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., a na podstawie art. 108 § 1 k.p.c., pozostawił szczegółowe wyliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu, obciążając powódkę kosztami w wysokości 75%, zaś pozwanego w wysokości 25% - stosownie do stopnia uwzględnionych żądań.

Apelację od powyższego wyroku złożyła powódka, która zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego w części, tj. oddalającej powództwo w pozostałym zakresie - punkt III wyroku oraz punkt I wyroku w zakresie zasądzenia odsetek od kwoty 339 824 zł od dnia 8 kwietnia 2009 r. oraz obciążającej powódkę kosztami procesu w 75 %, zaś (...) spółka akcyjna z siedzibą w W. w 25 % - punkt IV wyroku.

Powódka zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi:

I. Naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

a) art. 445 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię i w konsekwencji pominięcie przy ustalaniu sumy zadośćuczynienia okoliczności mających znaczenie dla ustalenia jej w odpowiedniej wysokości, tj. przede wszystkim, aktualnych warunków i stopy życiowej społeczeństwa kraju, w którym mieszka poszkodowana,

b) art. 444 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię i w konsekwencji uznanie, że wydatki poniesione w związku z: dowożeniem powódki do szkoły, pobytem leczniczo - rehabilitacyjnym w Egipcie oraz w Maroku, leczeniem homeopatycznym, stosowaniem lekkostrawnej diety, uczęszczaniem na zajęcia rehabilitacyjne Studia (...), wadą wzroku nie były uzasadnionymi wydatkami, które pozostawały w związku przyczynowo - skutkowym ze zdarzeniem wywołującym szkodę,

c) art. 444 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię i w konsekwencji uznanie, że w sprawie nie zostały spełnione przesłanki uzasadniające zasądzenie na rzecz poszkodowanej J. T. renty wyrównawczej, w sytuacji, gdy w następstwie wypadku w sposób trwały zwiększyły się jej potrzeby, zmniejszyły się jej widoki powodzenia na przyszłość oraz w znacznym stopniu została ograniczona możliwość świadczenia pracy zarobkowej,

d) art. 481 § 1 k.c. poprzez zasądzenie odsetek od dnia 8 kwietnia 2009 r., w sytuacji, gdy nawet z ustaleń Sądu wynika, że ubezpieczyciel w dniu 9 grudnia 2002 r. wypłacił poszkodowanej kwotę 50 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (strona 9 uzasadnienia) z czego w sposób jednoznaczny wynika, że roszczenie o wypłatę zadośćuczynienia zostało zgłoszone przed tą datą. Natomiast Sąd bezpodstawnie uznał, że pierwszym pismem wzywającym ubezpieczyciela do zapłaty był pozew wniesiony w niniejszej sprawie,

II. naruszenie przepisów prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

a) art. 233 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie polegające na dokonaniu wybiórczej oceny opinii sporządzonej przez specjalistę chorób oczu biegłego S. L. i w konsekwencji uznanie, że u poszkodowanej nie stwierdzono żadnych pourazowych odchyłań dotyczących narządu wzroku, w sytuacji, gdy zgodnie z opinią biegłego wypadek spowodował zaburzenie narządu wzroku polegające głównie na zaburzeniach pola widzenia.

Zgłaszając powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w części poprzez:

- zasądzenie od (...) spółka akcyjna z siedzibą w W. i R. K. na rzecz J. T. kwoty 209 854 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 29 stycznia 2009 r. do dnia zapłaty - tytułem odszkodowania; z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego;

- zasądzenie od (...) spółka akcyjna z siedzibą w W. i R. K. na rzecz J. T. kwoty 750 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5 grudnia 2002 r. do dnia zapłaty - tytułem zadośćuczynienia; z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego;

- -zasądzenie od (...) spółka akcyjna z siedzibą w W. i R. K. na rzecz J. T. odsetek od dnia 29 stycznia 2009 r. od zasądzonej tytułem odszkodowania kwoty w wysokości 89 824 zł, z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego;

- -zasądzenie od (...) spółka akcyjna z siedzibą w W. i R. K. na rzecz powódki odsetek od dnia 5 grudnia 2002 r. od zasądzonej tytułem zadośćuczynienia kwoty w wysokości 250 000 zł, z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego;

- -zasądzenie od (...) spółka akcyjna z siedzibą w W. i R. K. na rzecz J. T. renty w wysokości 4 000 zł w stosunku miesięcznym od dnia wniesienia pozwu - z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 29 stycznia 2009 r. - płatnej z góry do rąk powódki do dnia 10 każdego miesiąca, z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia płatności którejkolwiek z rat, z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego.

Powódka wniosła także o zasądzenie od pozwanych na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego,

Ponadto powódka wniosła o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentów: oświadczenia J. T. i zaświadczenia z uczelni na okoliczność tego, że powódka nadal studiuje oraz o zobowiązanie ubezpieczyciela do przedłożenia do akt sprawy - akt postępowania dotyczącego szkody zgłoszonej przez przedstawiciela ustawowego poszkodowanej (numer sprawy: (...)) - dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentów znajdujących się w tych aktach oraz z pisma złożonego w toku tego postępowania przez pełnomocnika poszkodowanej na okoliczność ustalenia, że roszczenie wobec ubezpieczyciela, w tym w zakresie wypłaty zadośćuczynienia zostało zgłoszone już w toku postępowania likwidacyjnego o numerze (...), wskazując, że potrzeba powołania powyższych dokumentów na obecnym etapie postępowania zaistniała dopiero po otrzymaniu pisemnych motywów rozstrzygnięcia, z których wynika, że Sąd błędnie uznał, że dopiero pozew był pierwszym pismem wzywającym ubezpieczyciela do zapłaty. Z akt sprawy w sposób jednoznaczny wynika, że roszczenie o zapłatę zostało zgłoszone przez przedstawiciela ustawowego poszkodowanej nie później niż w 2002 r. Ponadto, Sąd w sposób właściwy ustalił, że zostało ono wypłacone w dniu 9 grudnia 2002 r., uznając jednocześnie, że ubezpieczyciel nie był wzywany do jego zapłaty.

Pozwani nie zajęli stanowiska w przedmiocie apelacji powódki.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja była nieuzasadniona i podlegała oddaleniu.

Wskazać należy, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąże go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

W związku z powyższym w pierwszej kolejności należy rozpoznać zarzuty naruszenia prawa procesowego, gdyż jedynie w przypadku uznania, że postępowanie dowodowe nie było dotknięte wadami, można przyjąć, że prawidłowo został ustalony stan faktyczny w sprawie. Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z

dnia 29 listopada 2002r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Prawidłowe zastosowanie prawa materialnego może mieć z kolei miejsce jedynie do niewadliwie poczynionych ustaleń faktycznych

Powódka w apelacji podniosła zarzut naruszenia prawa procesowego- wadliwej oceny opinii biegłego okulisty oraz naruszenia prawa materialnego- art. 445 § 1 k.c., art. 444 § 1 k.c. i art. 481 §1 k.c. W związku z zarzutem naruszenia tego ostatniego przepisu skarżąca zgłosiła wnioski dowodowe.

Sąd Apelacyjny oddalił wnioski dowodowe zwarte w apelacji zmierzające do wykazania, kiedy powódka zgłosiła szkodę do ubezpieczyciela, bowiem jest to wniosek spóźniony w myśl art. 381 k.p.c., zgodnie z którym sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania tych dowodów wynikła później. Uwzględnienie nowych okoliczności faktycznych i dowodów pozostawione zostało uznaniu sądu odwoławczego, który decyzję w tym zakresie podejmuje z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Jak wskazuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, strona wnioskująca o przeprowadzenie dowodów w postępowaniu apelacyjnym powinna wykazać istnienie przyczyn określonych w art. 381 k.p.c., usprawiedliwiających ich powołanie dopiero przed sądem drugiej instancji (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1998 r., I CKN 678/97, Legalis). Występujący w art. 381 k.p.c. zwrot: „potrzeba powołania się na nowe fakty i dowody wynikła później”, nie może być pojmowany w ten sposób, że „potrzeba” ich powołania może wynikać jedynie z tego, iż rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji jest dla strony niekorzystne, gdyż takie pojmowanie art. 381 k.p.c. przekreślałoby jego sens i rację istnienia. Potrzebą tą nie może być okoliczność, że strona spodziewała się odmiennej oceny dowodów niż ta, której dokonał sąd pierwszej instancji.

Nadto jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd pierwszej instancji dokonywał oceny wysokości zadośćuczynienia adekwatnego do krzywdy powódki na kwiecień 2009 r., waloryzując także kwotę wypłaconą uprzednio przez ubezpieczyciela właśnie na tę datę. Powódka nie kwestionuje tego stanowiska Sądu Okręgowego, przy czym nie można pominąć, że rozmiar krzywdy powódki był sporny w sprawie i dopiero w toku procesu został on ustalony w oparciu o przeprowadzone dowody. W zakresie należności odsetkowych przy zadośćuczynieniu za krzywdę orzecznictwo nie jest jednolite, zaś zasadniczo wskazuje się w nim na potrzebę uwzględniania okoliczności każdej konkretnej sprawy. Zatem wskazać należy, że w tej sprawie okoliczności istotne z punktu widzenia zasadności oraz wysokości poszczególnych roszczeń były ustalane na podstawie opinii biegłych specjalistów z zakresu wielu dziedzin medycyny, przy czym część dolegliwości wskazywanych przez powódkę, nie znalazła potwierdzenia w zgromadzonych dowodach. W takiej sytuacji jest oczywiste, że przy wyważeniu wysokości należności głównej Sąd Okręgowy uwzględnił te okoliczności, które ustalono dopiero w toku niniejszego postępowania. Brak było w sprawie dowodów (a obecnie zgłoszone były spóźnione), w jakim zakresie okoliczności te były podnoszone i wykazywane w postępowaniu likwidacyjnym. Nie było zatem podstaw do zasądzenia odsetek od należności głównej z tytułu zadośćuczynienia od daty wskazywanej przez powódkę. Sąd Apelacyjny, w okolicznościach takich jak w tej sprawie, podziela pogląd, że okoliczności świadczące o rozmiarze krzywdy powinny znaleźć odzwierciedlenie w wysokości należności głównej, ustalonej wyrokiem Sądu pierwszej instancji, przed wydaniem którego kompensacyjna funkcja odsetek nie może być realizowana w sposób zastępujący ustalenie odpowiedniej w danym wypadku wysokości zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 18 marca 2015 r., I ACa 1390/15, Lex nr 1677107).

Jednocześnie nie można zgodzić się ze stanowiskiem skarżącej, że Sąd Okręgowy uznał pozew za pierwsze pismo wzywające do zapłaty, bowiem z motywów zaskarżonego wyroku jasno wynika, że zdaniem Sądu Okręgowego powódka nie udowodniła, kiedy wezwała pozwanych do zapłaty, a co za tym idzie także w zakresie jakich kwot. Oczywiście jest bowiem w tej sprawie- i Sąd Okręgowy to ustalił, że toczyło się postępowanie likwidacyjne, w którym zostało powódce przyznane zadośćuczynienie. Co więcej wniosek dowodowy zawarty w apelacji w tym zakresie jedynie potwierdza trafne stanowisko Sądu pierwszej instancji. Skoro więc powódka nie udowodniła, kiedy i w jakim zakresie zgłosiła szkodę u ubezpieczyciela, jak również czy i w jakim zakresie wezwała pozwanego K. do zapłaty roszczeń wynikających z wypadku, to słusznie Sąd pierwszej instancji przyjął, że to pozew może być uznany za to wezwanie. Dodatkowo zwrócić trzeba uwagę, że powódka w niniejszym procesie domagała się zasądzenia na jej rzecz nie tylko zadośćuczynienia, ale także odszkodowania z tytułu kosztów poniesionych od dnia wypadku do dnia wniesienia pozwu. Żądanie odszkodowania zostało więc sprecyzowane – pod względem wysokości, dopiero w pozwie, zatem

to data jego doręczenia może być przyjęta jako data wezwania do zapłaty. Brak jest podstaw do zasądzenia kwot tytułem odszkodowania od dnia sporządzenia pozwu, skoro w nim te kwoty sprecyzowano. Doręczenie odpisu pozwu pozwanym zastąpiło więc wezwanie do zapłaty.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. zwrócić trzeba uwagę na ugruntowany pogląd judykatury, z którego wynika, że skuteczne podniesienie zarzutu wadliwej oceny dowodów nie może polegać na zaprezentowaniu ustalonego przez skarżącego, na podstawie własnej oceny dowodów, stanu faktycznego, a wymaga wskazania przy użyciu argumentów jurydycznych rażącego naruszenia dyrektyw oceny dowodów wyrażonych w art. 233 § 1 k.p.c. (wyrok Sądu Najwyższego z 18 czerwca 2004 r. sygn. akt II CK 369/03 LEX nr 174131). Do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby wykazane zostało, że doszło do uchybienia podstawowym regułom odnoszącym się do oceny wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów czyli regułom logicznego myślenia, należytego kojarzenia faktów oraz zasadom doświadczenia życiowego.

Powódka kwestionując ocenę opinii biegłego okulisty jako „wybiórczą”, ograniczyła się do przytoczenia dwóch wyrwanych z kontekstu fragmentów wyjaśnień ustnych biegłego L. i wywiodła z nich wnioski, że wskutek wypadku doznała zaburzenia narządu wzroku, czego, zdaniem skarżącej, nie uwzględnił Sąd Okręgowy. Stanowisko to jest chybione, bowiem wyjaśniając ustnie biegły stanowczo podtrzymał wnioski opinii pisemnej, w której wskazał, że nie stwierdził pourazowych odchyłeń narządu wzroku, przy czym jednoznacznie podał, że u powódki doszło bezpośrednio po wypadku do przejściowego trwającego około 2 tygodni porażenia nerwu okouchowego, z podwójnym widzeniem i oczopląsem, co nie pozostawiło żadnych następstw dla stanu powódki. Biegły nie przyjął żadnego uszczerbku na zdrowiu powódki z tej przyczyny. Ustalając rozmiar obrażeń u powódki, Sąd pierwszej instancji wskazał na wystąpienie tego przejściowego porażenia, zatem twierdzenie, że Sąd Okręgowy nie brał go pod uwagę przy ustalaniu rozmiaru krzywdy powódki jest niezasadne. Zważywszy, że biegły okulista nie stwierdził trwałych następstw wynikających z wypadku, związanych z narządem wzroku, Sąd Okręgowy nie przyjął w tym zakresie trwałego uszczerbku na zdrowiu, natomiast miał na uwadze ten uraz przy wyważaniu rozmiaru krzywdy na potrzeby ustalenia kwoty adekwatnej tytułem zadośćuczynienia. Powódka zatem wywiodła z wypowiedzi biegłego wnioski, które z niej nie wynikają, stanowią nadinterpretację słów biegłego, bowiem zacytowane, wybrane dwa fragmenty wypowiedzi biegłego sugerowałyby trwały uraz narządu wzroku, czemu biegły stanowczo zaprzeczył zarówno w opinii pisemnej, jak i wyjaśnieniach ustnych, które powódka pominęła.

Ponadto podkreślić należy, że opinia biegłego ma na celu ułatwienie sądowi należytej oceny zebranego materiału wtedy, gdy potrzebne są do tego wiadomości specjalne. Opinia biegłego podlega, jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., lecz co odróżnia ją pod tym względem, to szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, OSNC 2001, Nr 4, poz. 64). Specyfika oceny tego dowodu wyraża się w tym, że sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych, w istocie tylko w zakresie zgodności z zasadami logicznego myślenia i wiedzy powszechnej. Nadaje to pierwszorzędne znaczenie, przy tej ocenie, kryterium poziomu wiedzy biegłego. Gdy więc sąd zleca biegłemu wydanie opinii musi mieć na względzie to, czy dysponuje on wiadomościami specjalnymi niezbędnymi dla stwierdzenia okoliczności mających istotny wpływ dla rozstrzygnięcia sprawy. Wiadomości specjalne mogą wynikać zarówno z przygotowania teoretycznego, jak i wykonywanej w danej dziedzinie pracy i nabytych stąd umiejętności oceny występujących tam zagadnień. Biegli, w tym okulista, co zostało ustalone przez Sąd Okręgowy, posiadali konieczny dla wydania miarodajnych opinii w niniejszej sprawie zakres wiadomości specjalnych, a ich doświadczenie zawodowe daje podstawy do przyjęcia, że sporządzona przez każdego biegłego opinia jest fachowa. Wywód opinii jest logiczny, stanowczy i zgodny z zasadami wiedzy powszechnej. W swoich opiniach biegli odpowiedzieli na wszystkie pytania postawione w tezie dowodowej zakreślonej postanowieniem Sądu Okręgowego, następnie złożyli wyjaśnienia ustnie, odpowiadając na pytania stron, przy czym odpowiedzi te były racjonalne i stanowcze. Próba podważenia opinii biegłego okulisty poprzez subiektywną ocenę fragmentów wyjaśnień biegłego nie była więc skuteczna.

W związku z tym powódka nie podważyła ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy. Sąd Apelacyjny akceptując te ustalenia, przyjmuje je za własne, więc nie zachodzi potrzeba ich ponownego przytaczania. Jednocześnie w świetle oświadczenia powódki, które nie zostało zakwestionowane, Sąd Apelacyjny ustala, że powódka nadal studiuje. Podstawą zatem oceny prawnej w granicach zaskarżenia był tak ustalony stan faktyczny. Sąd Apelacyjny nie uwzględnił wniosku o dopuszczenie dowodu zaświadczenia z uczelni, bowiem dokumenty zostały przedstawione w kserokopiach bez tłumaczenia na język polski.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zastosowanie prawa materialnego przez Sąd pierwszej instancji nie budzi zastrzeżeń.

Zarzut naruszenia art. 481 § 1 k.c. okazał się chybiony, o czym wyżej.

Podobnie chybiony jest zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c., gdzie powódka zarzuciła nieuwzględnienie kryterium aktualnych warunków i stopy życiowej społeczeństwa, w którym mieszka poszkodowana, co skutkowało zaniżeniem zadośćuczynienia, zdaniem skarżącej. W uzasadnieniu tego zarzutu powódka przytoczyła fragmenty opinii biegłych, w których wskazano zarówno doznane obrażenia, jak i trwałe skutki i rokowania odnośnie stanu zdrowia powódki.

W tym kontekście należy przywołać ugruntowany pogląd orzecznictwa, że Sąd odwoławczy może korygować rozmiar zadośćuczynienia wtedy tylko, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, LEX nr 51063; z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53). Ingerencja Sądu drugiej instancji na płaszczyźnie wysokości zadośćuczynienia zasądzonego przez Sąd pierwszej instancji jest zatem możliwa dopiero wtedy, gdy sąd pominął jakieś istotne okoliczności wpływające na szacowanie odpowiedniego zadośćuczynienia lub nie nadał im takiego należytego znaczenia. Wobec tego zarzuty, których intencją jest wykazanie wadliwości rozstrzygnięcia poprzez zawyżenie lub zaniżenie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę, mogą być uznane za skuteczne jedynie w tych sprawach, w których zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty i rażący narusza przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia.

Odnosząc się do wysokości kwoty zadośćuczynienia, należy dodać do trafnych wywodów Sądu pierwszej instancji, że zadośćuczynienie ma na celu kompensatę doznanej krzywdy, ma także na celu złagodzenie doznanych cierpień, przy uwzględnieniu, że ma ono jednorazowy charakter i obejmuje krzywdę nie tylko już doznaną, ale także prognozy na przyszłość. Okoliczności wpływające na wysokość tego świadczenia, to między innymi: dramatyzm doznań, cierpienia fizyczne i moralne oraz wstrząs psychiczny, a także długotrwałość leczenia, rehabilitacji i związane z tym dolegliwości, jak również rokowania na przyszłość, uwzględnieniu podlega także wiek poszkodowanego, a także stopa życiowa społeczeństwa. Niewątpliwie Sąd pierwszej instancji dokonał indywidualnej oceny cierpień powódki oraz rozmiaru doznanej przez nią krzywdy, szczegółowo to uzasadniając, przy uwzględnieniu wypracowanych w orzecznictwie kryteriów, uwzględniając przy tym wynikające z opinii biegłych i przytaczane przez powódkę w uzasadnieniu apelacji wnioski biegłych odnośnie obrażeń, stanu zdrowia i rokowań, a także doznanych cierpień i dyskomfortu życia. Tymczasem powódka zarzucając, że przyznane jej zadośćuczynienie jest zaniżone, eksponuje w zarzucie jedynie aktualne warunki życia i stopę życiową społeczeństwa, w którym żyje. Jak wskazano jest to tylko jedna z przesłanek wających na wysokość zadośćuczynienia, zatem nie może jej być nadane wiodące znaczenie. Jednocześnie już samo sformułowanie zarzutu uniemożliwia jego uwzględnienie. Przypomnieć należy, że Sąd Okręgowy ustalił i ocenił wysokość zadośćuczynienia na kwiecień 2009 r., więc uwzględnienie „aktualnych” warunków życia nie byłoby możliwe, a nadto, skoro powódka uznawała w toku procesu, że jest to kryterium istotne, powinna wykazać okoliczności dotyczące warunków życia i stopy życiowej społeczeństwa w kraju swego zamieszkania. Zasadniczo bowiem sąd polski posiada wiedzę o warunkach życia w Polsce, więc rolą powódki było udowodnienie, że warunki te w Niemczech są inne. Powódka nie sprostała temu obowiązkowi, jak również w ogóle nie podnosiła tego typu okoliczności w toku procesu przed Sądem pierwszej instancji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w ustalonych w sprawie okolicznościach faktycznych, co do przebiegu wypadku, leczenia i rehabilitacji powódki, skutków wypadku dla powódki, zarówno zdrowotnych, w tym psychicznych, jak i w zakresie komfortu życia (ograniczenia), z uwzględnieniem względnie dobrego samodzielnego funkcjonowania powódki, kwota

przyjętego przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia nie jawi się jako rażąco zaniżona, zaś tylko w takiej sytuacji ingerencja sądu odwoławczego byłaby uzasadniona.

Nie doszło także do naruszenia art. 444 § 1 k.c. w kontekście częściowo oddalonego roszczenia o odszkodowanie.

Przypomnieć należy, że obowiązek kompensaty kosztów obejmuje wszelkie koszty wywołane uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, a więc wszystkie niezbędne i celowe wydatki, bez względu na to, czy podjęte działania przyniosły poprawę zdrowia (wyrok Sądu Najwyższego z 9 stycznia 2008 r., II C 425/07, Mon. Pr. 2008, nr 3 str. 116), nie oznacza to, że zwrotowi podlegają wszelkie zgłoszone przez poszkodowanego koszty. Ich poniesienie musi pozostawać w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem oraz muszą one zostać zweryfikowane przez kryterium niezbędności i celowości. Należy zatem podzielić pogląd Sądu Okręgowego, że w okolicznościach sprawy nie można uznać za celowe i niezbędne oraz pozostające w związku przyczynowym z wypadkiem, kosztów wyjazdów powódki z matką i osobą towarzyszącą do Egiptu i Maroka, leczenia homeopatycznego oraz lekcji baletu. Powódka nie udowodniła, że poniesienie tych kosztów wynikało ze zdarzenia szkodzącego. Biegli nie potwierdzili, aby zasadne były wyjazdy do ciepłych krajów jako metoda rehabilitacji czy leczenia powódki, a gdyby powódka to udowodniła, zupełnie nieuzasadnione byłoby zwracanie kosztów poniesionych przez osobę towarzyszącą powódce i jej matce. Również trafnie Sąd pierwszej instancji podkreślił, że biegły ortopeda-traumatolog wskazał, że decyzja o kontynuowaniu lekcji baletu była nieroztropna, więc były to koszty niecelowe, a także, że koszty lekcji baletu były ponoszone przez powódkę przed wypadkiem, zatem nie ma podstaw, aby przyjmować, że są to koszty powstałe wskutek wypadku. Prawdłowo także Sąd pierwszej instancji uznał, że powódka w ogóle nie wykazała, że poniesienie kosztów leczenia homeopatycznego było związane z urazami doznanymi w wypadku, a biegli na taką potrzebę nie wskazali. Nie można więc tych kosztów uznać za celowe i niezbędne, jak również za pozostające w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem.

Trafnie także Sąd Okręgowy oddalił żądanie w zakresie kosztów dojazdów powódki do szkoły w okresie listopad 2001 –listopad 2004 (z tym zastrzeżeniem, że Sąd Okręgowy ustalił, że powódka wróciła do szkoły w styczniu 2002 r.) oraz kosztów specjalnej diety w okresie od wypadku do dnia pozwu, tj. 29 stycznia 2009 r. i zakupu szkieł kontaktowych. Rację ma Sąd pierwszej instancji, że niezależnie od wypadku, rodzice mają obowiązek dowiezienia dziecka do szkoły czy też zapewnienia mu przejazdu. Powódka ponosiłaby zatem koszty z tego tytułu bez względu na wypadek. Jeżeli zaś w związku z wypadkiem koszty te okazały się wyższe niż ponoszone dotychczas to powódka powinna tę okoliczność udowodnić. Twierdzenia jakoby powódka mogła samodzielnie przemieszczać się do szkoły są gołosłowne, bowiem w sprawie powódka nie usiłowała nawet wykazać, a Sąd nie poczynił w związku z tym takich ustaleń, w jakiej odległości od szkoły zamieszkiwała powódka, czy mogła do niej iść pieszo czy konieczne były dojazdy i ile wynosił koszt takich dojazdów, gdyż tylko takie ustalenia dałyby podstawę do oceny, czy w związku z wypadkiem powstały inne dodatkowe koszty związane z dowożeniem powódki do szkoły, albowiem tylko one podlegałyby zwrotowi w ramach odszkodowania. Dodatkowo zwrócić należy uwagę, że powódka poza samym wskazaniem kwoty z tego tytułu w toku procesu nie przedstawiła nawet sposobu ich wyliczenia.

Podobnie, gdy chodzi o koszt specjalnej diety. W toku procesu powódka nie udowodniła, jakiego rodzaju dieta i w jakim okresie była zalecana w związku z obrażeniami doznanymi w wypadku. Trafnie Sąd Okręgowy podkreślił, że jak wynika z zeznań powódki nie może ona spożywać tłustych potraw i słodczy, a produkty te są zazwyczaj droższe niż produkty mniej tłuste, więc dozwolone powódce. Pomimo przeprowadzenia w toku procesu dowodu z opinii wielu biegłych, powódka nie wykazała konieczności stosowania szczególnej diety oraz kosztów tej diety przy uwzględnieniu wiadomości specjalnych biegłych, zaś dieta polegająca na wyeliminowaniu dwóch rodzajów produktów nie wydaje się droższa niż dieta zdrowego człowieka, który nie ma ograniczeń w spożywaniu produktów żywnościowych. Twierdzenia powódki, że w każdym miesiącu wydaje średnio 650 zł z tytułu dożywiania i specjalistycznej diety pozostały nieudowodnione, szczególnie gdy się zważy, że powinny być to dodatkowe koszty, ponad zwykle ponoszone, wynikające ze stanu zdrowia spowodowanego wypadkiem.

Zupełnie chybiony jest zarzut nieuwzględnienia kosztu zakupu szkieł kontaktowych, tym bardziej, że w ogóle nie został on uzasadniony. Jednocześnie powódka nie zakwestionowała opinii biegłego okulisty w tej części, w której wskazał, że

wada wzroku u powódki (krótkowzroczność) nie jest związana z wypadkiem, jest to schorzenie genetyczne, na którego ujawnienie się wypadek mógł mieć jedynie znikomy wpływ. Biegły wskazał, że konieczność noszenia okularów nie ma nic wspólnego z przebyłym wypadkiem.

Odniesienia wymaga jeszcze oddalenie przez Sąd Okręgowy powództwa o zasądzenie na rzecz powódki kwoty 72 000 zł z tytułu kosztów opieki, co powódka podniosła na rozprawie apelacyjnej, tym niemniej badając prawidłowość zastosowania prawa materialnego, Sąd Apelacyjny dostrzegł, że w tym zakresie rozstrzygnięcie jest jasne (powództwo zostało oddalone), jednak uzasadnienie nie zawiera w tej części szczegółowych wywodów. Takie uchybienie winno być zwalczane poprzez sformułowanie odpowiednich zarzutów procesowych, co nie nastąpiło. Zarzutami naruszenia prawa procesowego sąd odwoławczy pozostaje związany. Badając prawidłowość zastosowania art. 444 § 1 k.c. w zakresie kosztów opieki, Sąd Apelacyjny nie stwierdził uchybienia ze strony Sądu Okręgowego. Uzupełniając rozważania tego Sądu, należy wskazać, że powódka nie zakwestionowała ustaleń faktycznych w zakresie opieki nad powódką, ani poprzez wykazywanie sprzeczności ustaleń Sądu z materiałem dowodowym ani poprzez braki w tych ustaleniach. Przypomnieć zatem należy, że Sąd Okręgowy ustalił, że powódka wymagała pomocy przez okres około roku, z czego przez 2 miesiące wymagała pomocy w zakresie ubierania, mycia itp., a także, że do marca 2002 r. opiekował się nią ojciec (czyli do ok. 8 miesiąca po wypadku), a powódka wróciła do szkoły w styczniu 2002 r. (czyli w 6 miesiącu po wypadku). Dochodząc kwoty 72 000 zł powódka wskazała, że wymagała opieki aż do listopada 2004 r., w tym podawała, że poza najbliższymi, również inne osoby opiekowały się powódką. Co do zasady należy zgodzić się ze stanowiskiem powódki, że tego typu koszty mieszczą się w dyspozycji art. 444 § 1 k.c., bez względu na to, kto taką opiekę sprawował. Tym niemniej nie jest wystarczające samo zgłoszenie takiego roszczenia oraz podanie kwoty, jakiej poszkodowany domaga się z tego tytułu. Na poszkodowanym w takim przypadku, zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu spoczywa obowiązek wykazania, że stanowiły one niezbędne i celowe wydatki. Powódka powinna więc wykazać, np. przy pomocy opinii biegłych, w jakim okresie i w jakim rozmiarze, konieczne było sprawowanie nad nią opieki, a także choćby uprawdopodobnić koszt takiej opieki, aby możliwe było zweryfikowanie poprzez obiektywne kryteria tych kosztów. Nie może zejść z pola widzenia, że z ustalonych okoliczności wynika, że Sąd Okręgowy stwierdził potrzebę tej opieki przez okres około roku, jednak różnej w tym okresie, bowiem wskazał na potrzebę opieki w większym zakresie przez okres 2 miesięcy, ustalił, że po 6 miesiącach powódka wróciła do szkoły. Rolą powódki było więc doprecyzowanie zakresu opieki oraz wykazanie jego zasadności. W świetle poczynionych i niezakwestionowanych ustaleń Sądu Okręgowego, opieka nad powódką od sierpnia 2002 r. nie była konieczna, więc domaganie się kosztów tej opieki za kolejne niemal 2 i pół roku nie było zasadne. Natomiast rozmiar i co za tym idzie wysokość kosztów opieki przez okres roku po wypadku nie zostały przez powódkę wykazane w jakimkolwiek stopniu, co w zasadzie uniemożliwiło zastosowanie art. 322 k.p.c.

Zarzuty w zakresie oddalonej części odszkodowania były nieskuteczne.

Chybione były także zarzuty skarżącej w odniesieniu do renty, o której mowa w art. 444 § 2 k.c., przy czym powódka wadliwie zarzuca naruszenie art. 444 § 1 k.c.

W tym kontekście istotne są dwie kwestie, tj. okoliczność, że powódka nadal studiuje, oraz, że powódka w toku procesu przed Sądem Okręgowym dochodziła renty wyrównawczej z tytułu utraconych zarobków i zmniejszenia się widoków na przyszłość. W żadnym razie nie żądała renty z tytułu zwiększonych potrzeb, co stwierdził Sąd Okręgowy w zaskarżonym wyroku, natomiast w apelacji powódka wskazuje również na przesłanki zasądzenia renty z tego tytułu. Takie stanowisko powódki należy uznać za niedopuszczalne rozszerzenie powództwa w postępowaniu apelacyjnym (art. 383 k.p.c.). Jednocześnie, za znamienne w tym zakresie należy uznać stanowisko powódki na rozprawie apelacyjnej, że kwotę dochodzoną z tytułu renty należy podzielić na pół po 2 000 zł z tytułu każdej renty, tj. renty wyrównawczej i z tytułu zwiększonych potrzeb. Powódka nie tylko przez cały proces przed Sądem Okręgowym tak nie wywodziła, to jeszcze nie wskazywała elementów składających się na rzekome poszczególne renty. W pozwie i w dalszym toku postępowania powódka żądała i uzasadniała żądanie kwoty 4 000 zł renty tytułem utraconych zarobków i zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość, wiążąc to z niemożnością pracy w charakterze tancerki baletowej.

Wobec powyższego rozpoznaniu podlegają zarzuty dotyczące renty z tych dwóch ostatnich tytułów. W tym zakresie stanowisko Sądu Okręgowego zasługuje na akceptację. Do trafnych wywodów Sądu pierwszej instancji dodać należy, że renta z tytułu utraty zdolności do pracy powinna rekompensować poszkodowanemu uszczerbek, który wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia powstał w jego dochodach z tytułu pracy zarobkowej lub prowadzonej działalności gospodarczej. Będzie on równy różnicy między hipotetycznymi dochodami, które osiągałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego, a dochodami, które uzyskuje, będąc poszkodowanym, uwzględniając także świadczenia otrzymywane z tytułu ubezpieczenia społecznego. Ciężar dowodu przesłanki całkowitej lub częściowej utraty zdolności do pracy zarobkowej spoczywa na poszkodowanym (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 25 stycznia 2012 r., I ACa 1360/11, LEX nr 1108779). Powódka w toku procesu nie udowodniła, że utraciła całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej, przy czym nie było konieczności uzyskania przez powódkę stosownych orzeczeń komisji lekarskich. Wynika to przede wszystkim z faktu, że powódka nadal się uczy i nie uzyskała jeszcze zawodu, zaś dopiero po uzyskaniu kwalifikacji zawodowych możliwa będzie ocena, czy powódka zachowała zdolność do pracy zarobkowej i ewentualnie w jakim zakresie. Takich wniosków nie formułowali także biegli sporządzający opinie w tej sprawie.

Na podstawie art. 444 § 2 k.c. poszkodowany może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody także odpowiedniej renty, jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia zmniejszyły się widoki powodzenia na przyszłość. Przesłanka ta może być podstawą samodzielnego roszczenia, chociaż najczęściej wzmacnia żądanie renty z tytułu utraty, chociażby w części, zdolności do pracy zarobkowej. Również i te okoliczności winna udowodnić osoba poszkodowana. Przede wszystkim powódka winna wykazać, że wskutek wypadku i uszkodzenia w nim ciała, została pozbawiona szansy na sukces zawodowy, w tym przypadku w charakterze tancerki, a więc jej rolą było udowodnienie szczególnych uzdolnień w dziedzinie baletu, które mogłyby skutkować zdobyciem wysokiej pozycji zawodowej. Samo uczęszczanie na zajęcia baletu przed wypadkiem nie przesądza o szczególnych zdolnościach i możliwości osiągnięcia sukcesów na tym polu.

W judykaturze akcentuje się, że nie sama tylko utrata zdrowia, lecz rzeczywista utrata zdolności zarobkowania i widoków na przyszłość, a także rzeczywiste zwiększenie się potrzeb poszkodowanego jako następstwo wywołania uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia stanowią przesłanki zasądzenia renty po myśli art. 444 § 2 k.c. Bowiern szkoda według art. 415 k.c. musi posiadać walor realny, nie zaś tylko teoretyczny (wyrok SN z dnia 7 maja 1998 r., III CKU 18/98, Prok. i Pr.-wkl. 1998, nr 11-12, s. 35; wyrok SN z dnia 6 października 2000 r., II UKN 10/00, OSNP 2002, nr 9, poz. 221).

Powódka wskazywała na obie przesłanki, tj. zarówno utratę zdolności zarobkowych oraz na zmniejszenie widoków powodzenia na przyszłość, gdyż, jak twierdzi wiązała swoją przyszłość z zawodem tancerki. Powódka jednak nie udowodniła okoliczności, które uzasadniałyby jej roszczenie. Nadto powódka nie podaje sposobu wyliczenia żądanej renty. W istocie powódka uległa wypadkowi, gdy była dzieckiem, a aktualnie kontynuuje naukę (studiuje języki, aby zostać tłumaczem-zeznania matki powódki), zatem do ustalenia prawa do renty mogłoby posłużyć przeciętne wynagrodzenie, a w sytuacji żądania renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy wskazać należy, że także renta z art. 444 § 2 k.c. przysługująca poszkodowanemu, który zachował częściowo zdolność do pracy, powinna odpowiadać różnicy między zarobkami, jakie mógłby osiągnąć, gdyby nie uległ wypadkowi, a wynagrodzeniem, jakie w konkretnych warunkach jest w stanie uzyskać przy wykorzystaniu swojej uszczuplonej zdolności do pracy (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2009 r., V CSK 432/08, LEX nr 619673; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2009 r., I PK 170/08, LEX nr 724998; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 2003 r., II UK 296/02, LEX nr 390073). Ta różnica odzwierciedla bowiem szkodę, jaką ponosi poszkodowany i którą ma zrekompensować przewidziana w tym przepisie renta (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 12/08, LEX nr 497689).

Jak wskazano wyżej, skoro powódka nie rozpoczęła jeszcze pracy zarobkowej i nie wykazała, że jest niezdolna do pracy w całości lub w części oraz nie udowodniła, że z pracy zarobkowej tancerki osiągnęłaby wyższy dochód niż z pracy uzyskanej po ukończeniu studiów językowych, to nie było podstaw do uwzględnienia aktualnie żądania renty wyrównawczej i z tytułu zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość. Tym bardziej nie było podstaw do

zasądzania renty od dnia wniesienia pozwu, jak wnosi powódka w apelacji (czyli od stycznia 2009 r.), gdy powódka jak wynika z jej oświadczenia rozpoczęła studia w 2008 r. (k- 856).

Sąd Okręgowy ustalił odpowiedzialność pozwanych za przyszłe skutki wypadku, zatem ewentualne roszczenia związane z utratą zdolności zarobkowych mogą być dochodzone w przyszłości.

Zważywszy na częściowe tylko uwzględnienie roszczeń powódki przez Sąd Okręgowy zasadne było orzeczenie o stosunkowym rozdzieleniu kosztów procesu między strony. Wobec powyższego brak było podstaw do zmiany rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu zawartego w zaskrzonem wyroku.

Z powyższych przyczyn apelacja powódki jako nieuzasadniona podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Beata Byszewska Marzanna Góral Joanna Wiśniewska-Sadowska